

SONORO PLATINUM



Niszową wydawałoby się specjalizację, jaką na początku były mini-radyjka, Sonoro przekuł w poważny biznes nowoczesnych systemów all-in-one. Ale co tutaj robi gramofon? To, do czego został „odtworzony”, spełnia kaprysy nie tylko audiofilów. Pasuje dzisiaj do wszystkiego.

Skład jednak firma Sonoro wzięła swój gramofon? Z tego samego źródła, z którego biorą go inne firmy, które wcale samodzielnie gramofonów nie produkują. A skoro oni mogą, to może też Sonoro. *Platinum* to pierwszy i jedyny gramofon w ofercie Sonoro. Bardzo racjonalny w kontekście profilu firmy. Ani high-endowy, ani niskobudżetowy. Nie byle jaki. Komponuje się z innymi urządzeniami Sonoro, a jednocześnie nie jest do nich uwiązany, lecz dostatecznie uniwersalny.

Może być czarny, biały, „drewniany” albo taki, jak dostarczony do testu egzemplarz – stalowoszary (polakierowany). Plinta jest wykonana z MDF-u, ma ostro ścięte krawędzie, została ustawiona na wysokich i pękających nóżkach, co było potrzebne, aby przygotować miejsce dla elektroniki (przykręconej od spodu), ale i wygląda „zawodowo”.

Talerz wykonano z aluminium i przykryto grubą gumową matą. Napęd jest paskowy i ukryty pod talerzem. Silnik

prądu stałego zainstalowany na szczupłych (ale jednak jakieś są) absorberach. Pasek jest krótki, bo rolka motoru znajduje się blisko osi talerza. Przygotowano tutaj też coś wyjątkowego: system czujników optycznych, które wraz towarzyszącą im elektroniką kontrolują i korygują parametry pracy silnika. Chodzi oczywiście o uzyskanie jak najlepszej dokładności i stabilności obrotów. I trzeba przyznać, że *Platinum* spisuje się pod tym względem dobrze.

Ramię to efektowna konstrukcja z profilem S-Shaped, metalową rurką oraz złączem, w które nakręcamy (prostą) główkę. Wszystkie podzespoły są oczywiście w komplecie.

W plincie osadzono solidną bazę, a w dolną część korpusu ramienia wbudowano wygodny mechanizm regulacji anti-skatingu z pokręteł i precyzyjną (przez znaczny kąt obrotu gałki) skalą. Górna sekcja również prezentuje się dobrze, do masywnej ramy zainstalowano łożyska oraz tulejkę pośrednią, w której zablokowana jest rurka. Siłę nacisku regulujemy obracając okrągłą przeciwwagę. W dolnej sekcji

widać mechanizm regulacji wysokości kolumny (w ten sposób wyczelujemy parametr VTA). Nie widać tylko sposobu na korekcję azymutu, ale prawdę mówiąc, wątpię, by ktokolwiek zaszedł aż tak daleko.

Jeszcze jedno zwróci uwagę bardziej obeznanych z tematem. W fabrycznej konfiguracji wkładka jest minimalnie pochylona (do przodu), ale kolumnę zablokowano w najniższym możliwym położeniu. Być może więc wybór gumowej (grubej) maty był podyktowany chęcią optymalizacji geometrii (czego nie udało się osiągnąć samym ramieniem). Można pomyśleć o jeszcze grubszej macie... lub zostawić tak, jak jest, bo tak nieznaczne pochylenie nie musi mieć negatywnego wpływu na brzmienie, a czasami miewa pozytywny, co jednak jest już zwykłą kwestią zaawansowanych eksperymentów.

Sonoro przygotował wygodny, elektroniczny system zmiany obrotów (33,3 i 45 obr./min).

Gramofon ma wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny, a więc wyjście RCA pracuje w dwóch trybach. Z tyłu jest także gniazdo USB (jako wyjście sygnału cyfrowego, możemy podłączyć komputer i zgrać płytę do pliku, choć użyteczność takiego gadżetu będzie prawdopodobnie niewielka). Sygnał z wbudowanego przedwzmacniacza trafia do modułu Bluetooth. Przygotowano go całkiem starannie, bo z uwzględnieniem kodowania aptX (oraz oczywiście SBC).

Widok charakterystycznego, wiśniowego korpusu jest znajomy i za każdym razem uspokajający – to sprawdzona wkładka Ortofon 2M Red, optymalna względem możliwości gramofonów w tej klasie cenowej, doskonale współgra z większością nowoczesnych i niedrogich (a więc lekkich) ramion z eliptycznym szlifem i wysokim napięciem wyjściowym – 5,5 mV.

Odchyłka od nominalnej wartości wyniosła 0,18% (talerz kręci się odrobinę za wolno). Kołysanie (wow & flutter) napędu jest również w normie dla tej klasy gramofonu – 0,26%.



Platinum jest dostępny w trzech wersjach kolorystycznych, testowana – grafitowa – jest najbardziej oryginalna



Ramię S-Shaped zawsze podkreśla płynny charakter analogu.



Do regulacji anti-skatingu wystarczy wygodne pokrętko z czytelną skalą.



Firmowe wyposażenie obejmuje wkładkę Ortofon 2M Red. Mało oryginalne, ale bezpieczne rozwiązanie.

ODSŁUCH

Uruchamiamy *Platinum* i od razu słysząc, że to gra... gramofon, a nie sieć, pliki, smartfon. W kontekście Bluetoothowych umiejętności i skłonności Sonoro to więcej niż doskonała wiadomość – to ulga. *Platinum* realizuje oczekiwania „analogowo nastrojonych” amatorów kręcących się winyli, do których dotarła wieść, że to antidotum na cyfrowe nieprzyjemności, wycieczka do zupełnie innych klimatów. Nie tylko początkujących – ciepła średnica jest ważna i przyjemna, ale nie jest jedyną atrakcją, dla której trzeba by się wyrzec wszystkich walorów dobrego brzmienia. Tutaj pracuje wkładka *2M Red* i ponownie to słysząc. Bas nie jest huraganowy, lecz dopełniający, wkomponowany, lekko zaokrąglony, a góra gładka i delikatna. Dźwięk jest mniej dobitny, nie tak bliski jak z *MMF-3.3*, a w porównaniu z *DP-400* – lżejszy, radośniejszy. „Bezkonfliktowy”.

Przyzwoita dynamika i detalizacja są podporządkowane kulturze i oglądzie.

Dreczęłem *Platinum* (i siebie) różnymi konfiguracjami Bluetooth, uruchamiając głośniki bezprzewodowe, słuchawki, a nawet przetwornik DAC i w konsekwencji sprzęt stereo. Ze wstępną

konfiguracją wiązały się różne historie, ale gdy pojawiała się już muzyka (a pojawiała się w końcu zawsze), udało się uzyskać doskonałą stabilność transmisji (sięgającą nawet piętro wyżej), dźwięk był spójny, spokojny, relaksujący i wciąż można było odczuwać (a trochę sobie wyobrażać...), że płynie z obracającej się czarnej płyty. Ale prawdę mówiąc, najlepiej zagra „po kablu”, z większą soczystością, plastycznością i otwartością. Wbudowany układ korekcyjny nie jest zły i nie przekreślałbym jego szans, ale możemy trafić na lepszy nawet we wzmacniaczu zintegrowanym – trzeba porównać.

SONORO PLATINUM

CENA

2800 zł

www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE Nowoczesny i atrakcyjny. Napęd paskowy z zaawansowanym systemem korekcji obrotów. Ramię S-Shaped, wkładka Ortofon *2M Red*.

FUNKCJONALNOŚĆ Gramofon manualny, ale doskonale wyposażony. Przedwzmacniacz korekcyjny, wyjście USB, Bluetooth (z kodowaniem aptX). Wygodna regulacja anti-skatingu oraz zmiana prędkości obrotowej.

BRZMIENIE Żywe, bezpośrednie, barwne i lekkie. Analogowe bez przeciążenia, trochę klimatu, dużo muzyki. Stabilne przez BT, ale wyraźnie lepsze z kablem.

Zero, Jeden. Winył zgłoś się.

Symbiozę gramofonu *Platinum* oraz innych urządzeń Sonoro uzyskano w sposób najprostszy i najwygodniejszy z możliwych, posługując się transmisją Bluetooth. W ten system wyposażony jest niemal każdy nowoczesny sprzęt, mają go więc i miniradyjka oraz minisystemy Sonoro.

To także najszybszy sposób, by „podłączyć” gramofon do innych odbiorników, słuchawek, głośników bezprzewodowych czy wybranych modeli wzmacniaczy, DAC-ów, źródeł strumieniowych. Do wszystkiego, co potrafi w taki sposób przyjąć sygnał. Sprawa wymaga jednak dodatkowego komentarza natury użytkowej. W ramach standardu BT jesteśmy przyzwyczajeni bowiem do sytuacji, w której na jednym końcu znajduje się niemal zawsze smartfon (który jest

przecież źródłem muzyki dla wszelkiej maści odbiorników). Chyba każdy zna procedurę łączenia telefonu np. ze słuchawkami, w której istotną rolę odgrywają ekran telefonu i wyświetlane na nim komunikaty. W gramofonie Sonoro nie ma takich ułatwień (nie ma ich też w słuchawkach czy głośnikach bezprzewodowych), a do obsługi wszystkiego, co jest związane z komunikacją Bluetooth, muszą wystarczyć przyciski. W gramofonie i w odbiorniku. W tak trudnych okolicznościach proces parowania urządzeń może wymagać kilku podejść (zarówno gramofon, jak i odbiornik muszą zostać ustawione w stosowny tryb konfiguracyjny). Liczy się kolejność wywoływania określonych funkcji... a chwilami można odnieść wrażenie, że także dobra wola samych urządzeń.



Gramofon stoi na wysokich nóżkach z wkładkami tłumiącymi drgania. Podniesienie plinty było konieczne w celu ulokowania bardziej rozbudowanej elektroniki.



Silnik prądu stałego przykryto przez gumowe tulejki absorbujące drgania.



Jest tutaj nie tylko przedwzmacniacz korekcyjny, ale także cyfrowe wyjście USB.



O obecności systemu Bluetooth świadczy wyłącznie niewielki przycisk, który musi wystarczyć do konfiguracji i zestawienia połączenia z odbiornikiem.